

# ŁÓDZKIE ECHO WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 278 i 229.  
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.



P. B. WITKOWSKI,  
wiceprezes Sądu Okręgowego w Łodzi,  
został mianowany prezesem komisji do  
walki z nadużyciami, której zakres dzia-  
łania obejmuje całe państwo.

## Blizsze szczegoly o łódzkim robotniku-miljonerze. Szczęśliwy spadkobierca jest ojcem 9-ga dzieci.

Warszawa o spadku jeszcze nic nie wie.

W związku z sensacyjna wiadomością o olbrzymim spadku przypadłym w udziale ubogiemu robotnikowi łódzkiemu Stanisławowi Agaciakowi, redakcja nasza wydelegowała do mieszkania wybrańca losu swego współpracownika.

Agaciak zamieszkuje w charakterze lokatora u swej teściowej Antoniny w Wilanowie przy ul. Rokicińskiej 67.

Mały pokój o jednym oknie na drucianym piętze zajmuje Antonina Kulionowa z jej i matka oraz Agaciakowie z czwororgiem dzieci.

Szczęśliwego spadkobiercy i jego żony nie było w domu. Obecni byli jedynie szwagier i teściowa Agaciaka.

Spadkobiercy żyją ubogo, oboje zarabiają niewiele, zarobek z trudem wystarcza im na wyżywienie siebie i dzieci, z których najstarsze, 9-cio letnia córeczka cierpi na płucę.

Agaciak, jak to już zaznaczyliśmy w poprzednim numerze „Echa” nie jest bynajmniej jedynym spadkobiercą krociowej majątku. Oprócz trzech innych rodzin posiadających pretensje do spadku. Stanisław Agaciak ma jeszcze

brata i szwagra, robotników zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana. Brat Agaciaka mieszka przy ul. Przedzalanianej, zaś szwagier, niejaki Owczarek przy ul. Emilji.

Tak więc w Łodzi znajduje się trzech spadkobierców majątku po emigrancie polskim s. p. Konstantym Robakowskim.

Stanisław Agaciak, były posterunkowy policji państwowej (V komisariat P. przy ul. Wschodniej) jest ojcem prócz Agaciaka z obecnego małżeństwa, 4 synów i córki.

W pierwszej żony. Są to już ludzie dorośli, w stanowiących.

Dużo zwłaszcza stara się o zdobycie spadku starszy syn Agaciaka z pierwszej żony, Stefan. Był on już u swego pośrednika w Kaliszu, posiadającego list od radcy prawnego weterana s. p. Robakowskiego zawiadomieniem o spadku. Obecnie Stanisław Agaciak wyjechał do Warszawy, wszczęt odpowiednio kroki w Ministerstwie. Całkowite wyjaśnienie sprawy

gigantycznego spadku amerykańskiego i stosunku pokrewieństwa Agaciaków do testatora jest kwestją najbliższych dni.

Nasz korespondent warszawski telefonuje:

Dotychczas ani konsulat amerykański w Warszawie, ani Ministerstwo Spraw Zagranicznych oficjalnego zawiadomienia o spadku nie otrzymały. Nie należy to jednak, aby spadek nie istniał, albowiem ustalenie masy spadkowej potrwa pewien czas, poczem dopiero nastąpi oficjalne kroki.

Radca prawny zmarłego weterana-miljonera, tymczasem na swoją rękę czyni przygotowania, poszukiwania spadkobierców olbrzymiej fortuny (zgóra 100 milionów złotych).

Przechodząc na drugą stronę ulicy rozejrzyj się uważnie — a unikniesz śmierci!

### Przyszli miljonerzy.



P. STANISŁAW AGACIAK  
b. posterunkowy P. P. obecnie robotnik  
fabryki Kestenberga.



P. BALBINA AGACIAKOWA  
żona Stanisława.

### Waldemar zmięknął w ostatniej chwili.

Zgadza się na rokowania w obecności delegata Ligi Narodów.

(Telegram własny).

Kowno, 24. 2. — Waldemar podpisał notę

do Polski i w dniu dzisiejszym specjalny kurjer odwiezie ją do Rygi celem wręczenia jej posłowi polskiemu. Jak słychać Waldemar zasadniczo zgadza się na wszczęcie rokowań

z Polską pod warunkiem jednak, że w rokowaniach tych uczestniczyć będzie delegat

Ligi Narodów.

### Samosąd sutenera w kawiarence.

Dwaj mężczyźni zastrzelili młodą dziewczynę.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 24 lutego. — W kawiarence przy ulicy Smoczej 18 dziś w nocy dwóch nieznanymi mężczyznami zastrzelono młodą dziewczynę lat niespełna 20. Zbrodnię tę dokonano w chwili, gdy właściciel kawiarni wyszedł z lokalu po cytrynę.

Zabójcy zbiegli. Ofiara ich zmarła w szpitalu. Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o samosąd sutenerów, którzy zemścili się w ten sposób na zbuntowanej dziewczynie.

### Czy hurtownicy i detaliści tytoniowi zostaną zwolnieni od podatku obrotowego?

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 24 lutego. — Dyrekcja Ministerstwa Skarbu wystąpiła do Ministerstwa Tytoniowego z wnioskiem o zniesienie podatku obrotowego od sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Zamiast tego podatku zmniejszone zostałyby udzielał hurtownikom i detalistom od sprzedaży wyrobów tytoniowych.

### „Śledź” w Ognisku Oficerskim.



W Ognisku Oficerskim zakończył tradycyjny „Śledź”. Fot. A. Meyer.

em świata, w którym ubezpieczenia sportu, który przekroczył uciuć sobie czegoś wnijając mu beztrudni dla samotnych star- z pokoi w przytulku

ad program: 22.30 Transmisja  
13.9 m. — 17.00 Muzyka ope-  
ce kwartetu Rose; 22.30 Lekki  
tanczyna Beccetio.  
17.2 m. —  
19.30 „Tannhäuser”, opera  
nera.

CNE DYŻURY APTEK.  
żurują apteki: M. Lipca (P.  
3), E. Milera (Piotrkowska  
kowskiego (Konstantynow  
relmana (Cegielniana 64),  
skiej (Aleksandrowska 37),  
cza (Stary Rynek 9).

ny program! ANONSI  
ady, osnuty na tle autentycz-  
elana dworu warszawskiego p. t.  
A TANCERKA  
W roli głównej: MAGDA SONI  
generałów rosyjskich autentyc-  
doma Romanowych.  
Chór Rosyjski

Dr. GUBICZ  
gielniana 34  
tel. 41-32.  
cialista chorób  
rnych, wenery-  
nych i moczow-  
piczowych.  
świetlanie lampy  
kwarcowa.  
pań od 3 — 5,  
działa poczekal-  
nia.  
ymuje od godz.  
8-10 i 5-8

Dr. PRYBUL  
choroby skó-  
włosów, wenery-  
czne i moczow-  
piczowe.  
Leczenie swi-  
Lampa kwarcowa  
promieniami ultra-  
fioletowymi od 9-11  
4-8, 4-5 dzien-  
oddz. poczekal-  
nia.  
Zawadzka 11  
Obuwie, firan-  
lizna, maniero-  
tanio  
„Kredyt” ul. B.  
nr. 15 i p.

zamięscowych, chociażby posta-  
a centrale gdzie indziej o 50  
owych.  
ie o 100 procent drożej,  
druk ogłoszeń, komunikatów i  
powiada.  
ane bez oznaczenia honorarium  
wno użytych jak i odrzuconych

ydawnictwo odpowia-  
Włodysław Włot



Nowy etap w rozwoju radja.

Ilustrowane produkcje radjofoniczne w każdym domu, posiadającym zwykły aparat odbiorczy.

Do dobrego człowieka łatwo przywyka! Pewnik to jak świat stary! Wielu też z nas zastanawia się nad tym, że przed dziesięciu laty nikomu na świat nie przeszło...

nizm i podczas, kiedy walec się obraca, igła — podobnie jak w fonografii starego typu — rysuje na papierze ciasno do siebie przylegające linie.

czach naszych powstaje wyraźny widocznym, w jasno-brązowym kolorze utrzymujący obraz panny X...

Aparat sam przez się staje: rozluźnijmy sprężynę i wyciągamy arkusik pa-

Ach, te mamusie.



Dziecko: — Nianiu, zmień mi sukienkę. Niania: — A to dlaczego? Dziecko: — Nie chcę mieć, tak jak mamusia odśniętych kolanek, bo się wstydzę.

Krew Nr. 4.

Nowy rodzaj przemysłu... w medycynie.

Jednym z produktów, cieszących się obecnie w Ameryce bodaj że największym popytem, jest krew ludzka.

dla transfuzji chorym. Musi to być oczywiście „krew nr. 4” — jedyna, którą medycyna uznaje za nadającą się dla tych celów.

Ponieważ stosowanie tego zabiegu roz-

pięru z portrecikiem.

którego nie potrzeba w dalszym ciągu utrzymywać i który po wyschnięciu nie znika.

Na stacji nadawczej procedura niewiele więcej jest skomplikowana. Potrzeba tam tylko kopiować obrazy, fotografie czy rysunki...

Nad tem, aby aparat nadawczy i niezliczona liczba odbiorczych aparatów we wszystkich domach w jednakowym rytmie działały dla wywoływania wszędzie jasnego i nieskażonego wizerunku...

Próby dokonane w samym Wiedniu początkowo między Wiedniem a Budapesztem później dały na tyle zadawalające wyniki, że spróbowano przesyłania obrazów ze stacji na wieży Eiffel, które po myślnie też wypadły.

Postanowiono tedy przejść ze stadium doświadczeń na drogę praktyczną, t. j. z początkiem roku 1928 założę pierwsze w świecie towarzystwo

radia obrazowego.

Niema wątpliwości co do powodzenia tego przedsięwzięcia; aparat Fultona bowiem jest nietylko prosty i łatwy do obsługi, lecz niedrogi również, bo za cenę niewielu setek złotych do nabycia przy wzmoczonej zaś fabrykacji z pewnością stanie znacznie, akustyczne zaś radio ożywi się i urozmaici niepomierne dzięki optycznemu dopełnieniu.

powszechnia się coraz bardziej i bywa na der sówicie oplacane, przeto posiadacze wysokowartościowej krwi zarabiają doskonale na życie w ten nieco paradoksalny sposób. Nie ponoszą oni z tej racji żadnego uszczerbku na zdrowiu, gdyż jedna operacja taka kosztuje ich zaledwie od 500 do 700 gramów krwi, której każdy normalny człowiek ma w swoich żyłach

około 5-lu litrów.

może więc grać rolę pelikana regularnie co 4 — 5 miesięcy odpoczywając bez żadnych trosk materialnych przez resztę czasu.

W Wilnie

W Wilnie w dniu 24 lutego 1928 roku odbyła się sesja sądu wojewódzkiego w sprawie...

Przesyłamy teraz wizerunek śpiewaczki panny X, która państwu później kilka pieśni odśpiewa. Proszę przelać!

Wówczas należy tylko zanurzyć kawałek specjalnego woskowanego papieru w przygotowany do użytku roztwór, po czym położyć go na walec aparatu.

Wycieczka krajoznawcza.

Trzy dni temu pojechaliśmy na wycieczkę z nauczycielką przyrody Jelnikitką. Wycieczka miała być przyrodnicza, ale było się tak, że trzeba było poruszyć

Ekscelencja raczył pić herbatę. — Tutaj znów ekscelencja odpoczywał po obiedzie. A tam... Tutaj nawet Jelnikitka nie wytrzymała.

— Jaka tam „ekscelencja“? — mówi. — Tutaj ma pan przed sobą sówieckie dzieci. One nie znają żadnych tytułów. Proszę prościej objaśnić, obywatelu zarządzający.

— Można — mówi zarządzający. — Tiu, jakos czkawka mnie opętała — mówi. — Pewnie się cebuli najadłem. Zaraz przyjdę, poczekajcie chwile...

— Jakiś dziwny zarządzający — mówi Jelnikitka. — Lepiej niech pani sama objasni, Helena Nikitka — powiedziałam.

— Że ty Riabcew, ciągle wtracasz się nie do swoich rzeczy — powiada Jelnikitka — to nie dowód, że i ja mam to robić. Po chwili zarządzający wrócił, zaczął objaśniać a ja zauważyłem, że teraz czuję już od niego nie cebule, a coś innego.

— Miedzy innymi, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

— Wspaniale, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

— Wspaniale, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

— Wspaniale, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

— Wspaniale, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

— Wspaniale, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

— Wspaniale, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

— Wspaniale, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

— Wspaniale, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

— Wspaniale, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

— Wspaniale, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

— Wspaniale, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

— Wspaniale, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

— Wspaniale, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

— Wspaniale, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

— Wspaniale, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

— Wspaniale, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

— Wspaniale, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

— Wspaniale, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

— Wspaniale, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

— Wspaniale, czy nie zechcieliście obejrzeć pałacu? Jelnikitka pyta: — A kim pan jest, może zarządzający? — Tak — powiada tużurek — ja tu jestem główny.

# Jak się tworzy filmy za oceanem?

## 1. FILM W STYLU JAPOŃSKIM.

1 posążek Buddy, 7 kwitnacych jabłoni, 11 kwiatów lotosu, 1 zapach jaśminu, 1 konsulat amerykański, 1 syn amerykańskiego konsula, 1 córka plantatora herbaty, 1 zezowaty Japończyk, 8 japońskich kulisów, 1 dżonka, 1 łódź motorowa, 1 pas ratunkowy, 8 wybitych zębów, 1 parowiec odchodzący do Ameryki, 1 światło księżycowe nad oceanem.

Tytuł: „Kwiat lotosu, który zwiędnąć musi”, albo „Zemsta złotych”, albo „Złote niebezpieczeństwo”.

## 2. FILM HISZPAŃSKI.

1 arena, 7 toradorów, 1 elegancki torador, 125 metrów czerwonego sukna, 8 wotów, 1 fabryka cygar, 1 biedna robotnica fabryczna, 1 bogaty Hiszpan, 1 podejrzana oberża, 3 bania, 1 tango, 1 róża, 2 noże, 1 więzienie maurytańskie, 1 drabinka sznurowa, 1 koń na dwie osoby, 18 metrów Pirenei, 1 straż graniczna, 1 ksiądz.

Tytuł: „Cecylia kwiat Pirenei” albo „Na rogach byka”, albo „Krwawa arena”, albo „Ostatnia miłość don Alfonsa”.

## 3. FILM FRANCUSKI.

1 Montrmart, 1 brudny pokój na poddaszu 3 szczone szyby, 1 ubogi malarz, 1 lichwiarz, 1 zamieć śnieżna, 14 metrów lasku Bułońskiego, 1 ładna francuska modelka, 1 spelunka, 3 apasów, 1 zakochany apasz, 1 taniec, 1 spojrzenie, 1 kanał podziemny, 1 wyrwana krata i wystawa obrazów, 1 dyplom, 1 sławny człowiek, 1 Notr Dame, 1 napis „3 lata później”, 3 ba wiących się dzieci, 1 para czułych rodziców.

Tytuł: „Katakumby ParYZa”.

# Raj opastej Wenus.

## Przemiany ideału piękna kobiecego.

Na temat „przemiany ideału piękna kobiecego” ogłasza bardzo interesujące dzieło prof. Eugenjusz Hollaender n. t. „Eskulap i Wenus”.

Autor wykazuje, że w ciągu dziejów pojęcie idealnie pięknej kobiety mieściło się w obrębie dwóch krańcowo przeciwnych sobie typów: otylej i smukłej. Między temi dwoma typami, których anatomie i fizjologię autor opisuje, oscyluje smak i namietność od prastarych czasów. Nad brzegami jeziora Wiktorja w Afryce istnieje prawdziwy raj opastej Wenus.

Tam jeden z podróżników angielskich John Hanning, widział żony kaczyka tak bardzo utuczone mlekami, że nie mogły wprost stać. Emin Pasza opowiada o kobietach z tych okolic, które były tak grube, że nie mogło ich unieść 4 mężczyzn. Kobiety te nie mogły się z powodu nadmiernej otłowości

### swohódnie poruszać.

Bardziej osobliwy niż tuczenie kobiet był rozpowszechniony wlec w starożytności zwyczaj sztucznej deformacji czaszek kobiecych. Bywały więc sztucznie wydłużone, zaakraglane stózkowate czaszki.

Deformowanie ramion i nóg, obwiązywanie ich silnymi przepaskami, by muskułatura tam silniej występowała — należało u licznych ludów do ulubionych środków „upiększania” ciała. Widzimy więc np. ten objaw u Chińczyków, dla których „drobna nóżka” dziewczęca była ideałem piękna; że „ideał” ten osiągnano przez barbarzyńskie zdręczanie dzieci, to rzecz inna. Panna w kawiarni bez żenady, posługująca się ołówkiem, barwiącym wargi i puszkami, wybielającym twarz — nie zda się sobie zapewne sprawy, że zbliża się w ten sposób do obyczajowości, której hordowały również jej siostry

### z przed tysiąca lat.

Gdyż żaden zwyczaj i żaden środek kosmetyczny nie ma tak dawnej przeszłości, jak malowanie ciała. Również i dekoltowanie się, będące dziś główną częścią składową modnych toalet prowadzi do obyczajowości dawno zamierzonych czasów. Nagość i malowanie ciała — oto pomost wiodący od pradawnych czasów do teraźniejszości. Z matematyczną dokładnością formuje prof. Hollaender następującą propozycję: „Im bardziej nago udat się dziś kobieta w towarzystwo, — tem bardziej jaskrawo jest malowana”. Oto koło ewolucji zamykające się i wracające stale do punktu wyjścia.

albo „W spelunkach Montrmartru”, albo „Jak śma do światła”, albo „Prawo pierwej miłości”.

## 4. FILM U. S. A.

1 miliard, 1 córka miliardera, 1 willa, 1 basen do pływania, 1 podejrzany gentleman z wąsikami, 1 rancho, 2 konie „ścigłe jak wiatr”, 1 laso, 1 czartowska przelecz, 1 pole naftowe, 3 rewolwery, 2 rewolwery, 1 boks, 1 pościć, 4 rewolwery, 1 Pacific Ekspres, 1 kopniecie w brzuch, 17 napisów „na śmierć i życie”, 2 rewolwery, 1 krzak bzu, 1 uśmiechnięty amator.

Tytuł: „Proteza króla naft”, albo „Tejacja namietność”.

albo „Śmiertelna jazda Pacific Ekspressem” albo „Ewelina, królowa bandytów”.

## Kraterczki sądowe.



# Dziecko pod mostem.

## Tajemnica koszyczka.

W kraterczkach dzisiejszych dotkniemy codziennie niemal w kronice poruszającej sprawy nielegalnych stosunków pomiędzy mężczyzną a kobietą. Biorąc do ręki gazetę, czytamy: Na ulicy tej a tej, w domu takim dozorca znalazł noworodką płci męskiej (względnie żeńskiej). Dziecko przesłano do żłobka, za „wyrodna” matką wdrożono energiczne poszukiwania.

Tak więc przeciwko „wyrodnej” matce mobilizuje się cały aparat sądowo - policyjny i ściga się ją, jak szczerwan zwierzę. A gdy wpadnie w ręce pogoni nieublaganej występuje państwo z całym majestatem wymiaru sprawiedliwości i skazuje „wyrodną” na dotkliwą karę więzienia. Stokroć straszniejszy jest los matki, która w przystępie rozpoczyna dziecko swe śmiercią. Dla niej niema już litości.

A oni, właściwy winowajca, człowiek bez serca, który nadużył zaufania najmłodszego dziewczęcia i później porzucił je z dzieckiem — owocem grzesznego stosunku, on pozostaje bezkarny. Przechodzi sobie spokojnie i swobodnie z uśmiechem na ustach obok gmachu sądowego, gdzie może w tej samej właśnie chwili sądzić ofiarę jego występnych afektów...

### Gdzie jest sprawiedliwość?

Tragedyj takich mamy tysiące... Codziennie policja rejestruje wypadki znalezienia podrzutek lub trupów noworodków... Jakż jest los podrzutek, które następnie oddawane zostają przez policję do żłobka? Od lat najmłodszych wrastają bez opieki matczynej bez ciepła domowego ogniska, a piętno hańby przytłacza ich? Cóż winne są te nieszczęsne małe istoty? Czemuż muszą pokutować za grzechy rodziców. Potępia się matkę „wyrodną”, która pozbyła się w ten czy w inny sposób swego niesłubnego dziecka. A przecież, kto wie! Może pragnęłaby całą duszą zatrzymać je przy sobie i karmić swą własną piersią... A jednak nie może tego uczynić. Może jest tak biedna, że nie ma pieniędzy na wyżywienie dziecięcia, może obawia się hańby i pogardy okrutnego świata, nie znającego litości dla kobiety, która zbladła. Światami prawo nie biera tego pod uwagę.

## PODRZUTEK POD MOSTEM.

Była sobie służąca. Zwała się Weronika Miniesówna. Prosta to była dziewczyna, młoda, zaledwie dziewiętnaście lat licząca. Ładna była nie dziwko. Ciemno blond jedwabiste włosy, wielkie chabrowe oczy, zgrabna postać przyciągały ku sobie poządliwe spojrzenia mężczyzny. — Była „w obowiązkach” u pewnych państwa w Łodzi. Mieli ci państwo syna — hulaka i donżuana. Ładna służąca wpadła mu od razu w oko. Zaczął się tedy do niej zalecać. Czynił niedwuznaczne propozycje, które ona odrzucała z oburzeniem. Acz

# Zmiana rodowego nazwiska.

## Interes, miłość i... karjera.

Z Nowego Jorku donoszą o zabawnej historii, która wywołała już dużo śmiechu w Berlinie, specjalnie zaś wśród licznych tutejszych członków wielkiej międzynarodowej rodziny Lery'ch.

Przed Najwyższym Trybunałem nowojorskim stał w tych dniach pan Everett Lery, amerykański byznesmen z prośbą o zezwolenie na zmianę swego rodowego nazwiska. Prośbę swą wniósł Mr. Lery głównie z dwóch powodów: obecne nazwisko przeszkadza mu w jego

### karjerze życiowej:

narzeczona, która go kocha, nie chce żądać na miarę nazwać się pani Lery. Interes i miłość — obie pobudki skłaniają go do prośby. Pan Lery wyraża nadzieję, że se

dział Trybunału Najwyższego raczy te p koliczności uwzględnić.

Sędzia raczył. Od tej chwili nazywał się p. Everett Lery panem Everettem Lery. „Mr. Lery” — zwrócił się sędzia po wydaniu wyroku do petenta — uwzględniłem pańską prośbę, ponieważ narzeczona pańska kładzie specjalny nacisk na to, by się pan nie nazywał „Lery”; mnie, swej strony, wcale znowu nie zależy o tem, by się pan konieczmie

### nazywał „Lery”.

Nie zgadzam się jednak z pańskim głosem, że, nazywając się Lery, nie można w Ameryce zrobić kariery. Sądzić można ją zrobić. Życzę panu wiele pomyślności w dalszym życiu, Mr. Lery.

Pan Lery ukłonil się i nieco speszony opuścił salę sądową. Na korwatarzu wyciął się do portiera: „Jak się nazywa sędzia, któremu zawdzięczam swoje

### szczeście życiowe?”

Sędzia Najwyższego Trybunału nazwał się Lery.

# Największy lotr świata.

## Kandydat do szubienicy

W roku 1917 w obozie jeńców wtych w Austrii znajdowało się trzech kandydatów: Bertignono, Belloti i Data.

Dwaj pierwsi byli biedakami i nie mieli żadnej pomocy z domu, przymuszeni głodem. Data zaś opływał we wszystkie otrzymywał bowiem posyłki żywności i gotówki.

Pewnego dnia Bertignono i Belloti zwrócili się do swego towarzysza: — Pożycz nam trochę pieniędzy, musimy się wycieńczyć, nie możemy żyć

szanego z gorzkimi kasztanami. — Data pożyczyl towarzyszym niedługo 50 koron austriackich, przezuwając jednak dewaluację, kazał sobie wypisać stępujący rewers:

„Po powrocie z niewoli zobowiązuję się wypłacić gotówką wartość 50 marek pszennej, 3 kg. ryżu, 10 kg. kawy i 1 kg. cukru i pół kg. kawy.

W miesiąc od chwili powrotu do kraju za każdy dzień zwłoki zobowiązuję się zapłacić 5 lirów kary”.

Od czasu powrotu jeńców do ojczyzny upłynęło lat 9.

Kilkakrotnie wzywał ich Data do płacenia długu, gdy jednak suma ta do wysokości 14.675 lirów, wniósł sąd sędzią i chce się zabezpieczyć aby jeńcy nie przepisali swego majątku krewnych, obłożył ich

### mienie aresztem.

Sprawa stała się głośna w całych Niemczech a jeden z rzymskich dzienników zwrócił się do swych czytelników z pytaniem, jakby rozstrzygneli sprawę, gdyby powołano ich na sędziów?

Niemal wszystkie odpowiedzi brzmiały jednogodnie:

— Zasadziłibyśmy Date na szubienicę lub dożywotnie więzienie.

Jest bowiem największym lotrem i kiego nosi ziemia.

palniami. Na zapytanie zdziwionej pani domu kandydatka do kuchni odpowiedziała jej swoje dzieje. „Pochodzę z rodziny zamożnej w Belgii. Podczas wojny Niemcy wywieźli mnie do Hanoweru, gdzie musiałam gotować w kaptynie wojennej. Widziałam dużo zajmujących rzeczy i donosiłam o nich wywiadowcowi niemieckiemu. Gdy się to wydało, Niemcy zali mnie na śmierć, ale zdołałam uciec do Holandii, a stąd do Francji. Marszałek Foch rozmawiał ze mną i wystarał się dla mnie o Legję honorową. Rodzice moi ginęli a ja, nauczysz się gotować u Niemców, pracuję obecnie

### jako kucharka”.

Wzruszona pani domu przyjęła natęmiast tak niezwykłą kucharkę. Ale po kilku dniach kucharka noca zniknęła, zabrawszy z sobą gotówkę, obciążenie i noty łatwowiernych chlebobdawców. Chlebobdawcy przybyli do komisariatu doniesieniem o tej kradzieży, uirzeli swą kucharkę z orderami, która uziła policja jako nałogowa złodziejka.

# Nowa fala

## Se

W ostatnich dniach wydała się ludzi dwie kradzieże z własnym słowaniem rozprucia kas wsi, mieniełników Łódzkich przy ulicy 123 i w Związku Kupców i słowców Województwa Łódzkiego ulicy Piotrkowskiej 10.

Obydwa włamania zakończyły się fiaskiem złoczyńców. Charakterystyczną cechą tych włam. kasjarskich jest to, że pozostawiają w związku

z sytuacją przedwyborczą. Wydaje się to napozór dziwnym, jak wszystko przemawia za tem, że jest w istocie. Złodzieje kasowi „arystokracje” w świecie amary, dziei własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

z sytuacją przedwyborczą. Władze policyjne mają, odziej własności, są to ludzie ino, orientujący się w konjunkturach zych, kasjarze przypuszczali, w związku

azwiska.

... Najwyższego raczy te...  
... Od tej chwili nazywał...  
... zwrócił się sedzia po...  
... ku do petenta — uwzględni...  
... prośbę, ponieważ narzezc...  
... specjalny nacisk na to...  
... wcale znowu nie zależy...  
... pan koniecznie...  
... nazywał „Lery”...  
... zam się jednak z pańskim...  
... nazywając się Lery, nie...  
... chce zrobić kariery. Sądze...  
... robić. Życze panu wiele...  
... dalszym życiu. Mr. Lery...  
... ukłonił się i nieco spiesz...  
... sądową. Na korytarzu w...  
... ortiera: „Jak się nazwa...  
... temu zawdzięczam swoje...  
... zszczęście życiowe?”  
... Najwyższego Trybunału...

większy lotr świata.

... dat do szubienic...  
... 1917 w obozie jeńców...  
... znajdowało się trzech...  
... gnono, Belloti i Data.  
... rwi byli biedakami i nie...  
... pomocy z domu, przwini...  
... że zaś otywał we wszys...  
... bowiem posyłki żywnos...  
... dnia Bertignono i Bell...  
... do swego towarzysza...  
... nam trochę pieniędzy, w...  
... yściwienia, nie możemy...  
... adnitatej brukwi i chleba...  
... orzkiem kasztanami.  
... czył towarzyszom niedo...  
... striackich, przeczując...  
... acie, kazał sobie wypisa...  
... wers: „...  
... rocze z niewoli zobowia...  
... lacię gotówka wartość 5...  
... ej, 3 klg. ryżu, 10 klg. ka...  
... i pół klg. kawy.  
... e od chwili powrotu do...  
... ien zwłoki zobowiązujemy...  
... row kary”.  
... powrotu jeńców do oic...  
... 9.  
... nie wzywał ich Data do...  
... gu, gdy jednak suma ur...  
... ci 14.675 lirów, wnioś sk...  
... nacac się zabezpieczyć ab...  
... episali swego majątku...  
... blozł ich  
... mienie aresztem.  
... tała się głośnie w całym...  
... ten z rzymskich dzienni...  
... de swych czytelników z...  
... akby rozstrzygneli spr...  
... lano ich na sedziów?  
... wszystkie odpowiedzi br...  
... nie:  
... zbliżyłmy Date na szubi...  
... żywnie wienie.  
... niem największym lotrem...  
... emia.  
... zapytanie zdziwionej...  
... datka do kuchni opowied...  
... dzieje. „Pochodzę z rod...  
... Belgii. Podczas wojny N...  
... mnie do Hanoweru, g...  
... otować w kaptynie wo...  
... am dużo zajmujących rz...  
... o nich wywiadowcowi fr...  
... ty się to wydało. Niemcy...  
... śmierć, ale zdołałam...  
... a stał do Francji. Marsz...  
... ział ze mną i wystarał się...  
... honorowa. Rodzice moi...  
... nauczywszy się gotowa...  
... rację obecnie...  
... jako kucharka”.  
... a pani domu przyjeła na...  
... zwykła kucharki. Ale po...  
... kucharka noca zniknęła...  
... ba gotówkę, obliczając i...  
... iernych chlebowadawców...  
... przybył do komisariat...  
... o tej kradzieży, urzeli...  
... rke z orderami, która w...  
... ako nalogowa złodziejk...

**POD OSŁONĄ NOCY.**  
**Nowa fala wypraw na kasy pancerne.**  
**Sezonowe kradzieże i włamania.**

W ostatnich dniach wydarzyły się w Łodzi dwie kradzieże z włamaniem i ułowanie rozprucia kas w Banku Rzemieślników Łódzkich przy ulicy Kilińskie-go 123 i w Związku Kupców i Przemysłowców Województwa Łódzkiego przy ulicy Piotrkowskiej 10.

Obydwa włamania zakończyły się na szczęście fiaskiem złooczyńców. Charakterystyczną cechą tych występów kasiarskich jest to, że pozostają one w związku z sytuacją przedwyborczą.

Wydaje się to napozór dziwne, a jednak wszystko przemawia za tem, że tak jest w istocie. Złodzieje kasowi stanowią „arystokrację” w świecie amatorów cudzej własności, są to ludzie inteligentni, orientujący się w koniunkturach chwili.

Wobec tego, iż Resursa Rzemieślnicza oraz Związek Kupców przy ulicy Piotrkowskiej 10 są ośrodkami bloków wyborczych, kasiarze przypuszczali, że w kioskach tych lokali znajdują się większe ilości pieniędzy przygotowanych na cele wyborcze.

Wogóle złodzieje umieją wyzyskać wskonomicie poszczególne okresy roku. — Tak np. obecnie przeżywany okres zimowej działalności złodziejskiej. Okres ten zaczyna się we wrześniu, a kończy się w marcu. Władze policyjne mają w czasie tym najmniej pracy, niema dnia bowiem, aby nie wydarzyło się parę wypadków kradzieży sklepowych na t. zw. „szopen-fel-dy”. Sposób ten polega na tem, że zło-dzieje udając kupujących niespostrzeże-nie, co im się najczęściej udaje, kradną ze sklepów różne artykuły sprzedawne, przy-tem szczególnie pomocny jest im oży-wiony ruch i tłok w sklepach w okresie przedświątecznym. T. zw. „szopenfel-dy” to wirtuozj w swym zawodzie. —

W miesiącach zimowych mnożą się rów-nież kradzieże z mieszkań na tak zwany „sprung” czyli wykorzystanie odpowied-nego momentu.

Zadzwoni złodziejasko do jakiegoś mieszkańca udając posłańca czy gażecia-ka i korzystając z nieuwagi osoby, która drzwi otworzyła, ściągając błyskawie-ny ruchem z wieszaka cenne okrycie ubiegnie.

W miesiącach od września do marca należy też bacznie pilnować bielizny su-tej na strychach, w tym czasie bo-kiem przejawiają wzmożoną działalność sw. pajęczarze, t. j. specjaliści w kra-dzkach bielizny. Zima bowiem nastęrcza

im nader korzystne po temu okazje; wy-prana bielizna bowiem musi się długo suszyć, wobec czego mają dość czasu do ope-rowania; kradzieże bielizny wydarzają się zazwyczaj wieczorem przed zamknię-ciem bramy.

Co do kasiarzy i włamywaczy, o któ-rych wzmiankowaliśmy powyżej, to ci a-rystokraci świata złodziejskiego tak samo szczególnie czynni są w okresie zimo-wym. Wiedzą bowiem, że w tym czasie w kasach poszczególnych firm znajdują się

znaczniejsze kwoty pieniędzy w związku z zimową konjunkturą handlową. Walka z kasiarzami i ści-ganie ich jest szczególnie trudne, a to z tego względu, że są to złooczyńcy sprytni i inteligentni, działają według dokładnie wypracowanego planu i po mistrzowsku umieją zacierać za sobą ślady. Nawet dak tyloskopja nie wiele tu pomóc może, bo kasiarze zazwyczaj operują w rękawicz-kach, by nie pozostawić odcisków palców.

Na szczęście większość rozprucia kas w Łodzi w sezonie obecnym kończyła się niepowodzeniem złooczyńców. W każdym bądź razie właściciele firm oraz instytu-cje finansowe nie powinieli lokali swych pozostawiać w nocy bez należytej pieczy dla uchronienia się przed wizytami włamywaczy.

Zbliża się okres wiosenny i w związku z tem radzimy naszym czytelnikom, aby baczna uwagę zwracali na balkony. Gdy pierwsze słońce przygrzeje, przed Wiel-kanocą zwłaszcza, zaczyna się generalne wietrzenie

palat zimowych i futer, na które czyha ca-ła armia złodziei bankonowych. Po ryn-kach i przy pomocy lin i drabii sznuro-wych wspinają się rzemieślniczkowie na balkony i kradną co się da.

Latem zaś pootwierane niosięc wsku tek upału w nocy okna i drzwi balkon-owe stanowią wspaniałą okazję do wystę-pów złodziei mieszkaniowych, którzy do-stają się do wnętrza mieszkań. Niejedno-krotnie bezczelność swą posuwają tak daleko, że operują w pokojach, gdzie spo-czywają

pograżeni w głębokim śnie domownicy. Tak samo opuszczone wsku tek wyjazdów na letniska mieszkania na-rażone są na odwiedziny złodziei miesz-kaniowych, to też bardzo lekkomyślne postępują ci, którzy wyjeżdżając nie za-

bezpieczają należycie swych mieszkań. — Latem również działają w sposób bardzo ożywiony i dla siebie pomyślny „dolinia-rze”, czyli złodzieje kieszonkowi. Tłok panujący w tramwajach i w pocągach, na dworcach sprzyja ich operacjom. Uła-wia im zadanie okoliczność, że ludzie nie noszą wierzchnich okryć, tak że nie wy-maga specjalnego wysiłku dostanie się do kieszeni, w której znajduje się pugila-res czy też portmonetka z pieniędzmi.

A teraz jeszcze jedno. W ostatnich cza-sach nietylko w Łodzi, lecz i w całej Pol-sce sroży się ilość

napadów rabunkowych. Sfery miarodajne są zdania, iż jest to wynik zniesienia ustawy o sądach dora-znych, która będąc postrachem dla złooczyńców, powstrzymywała ich od zbrodni-czych „ekscesów”. X.

**Groźny pożar w Toruniu.**  
**Spłonęła fabryka makaronu.**

Z Torunia donoszą, iż spłonęła tam „Toruńska fabryka makaronu”, mieszcząca się przy ulicy Kościuski.

Ogień powstał na strychu domu mieszkalnego, zamieszkałego przez właścicie-la fabryki p. Gintera a stanowiącego przy budowie do gmachu fabrycznego. Ogień momentalnie objął

dach domu mieszkalnego, skąd dzięki sprzyjającemu wiatrowi, prze-rzucił się na dach gmachu fabrycznego. Przybyła niezwłocznie na miejsce straż ogniowa w pełnym składzie, miała trudne zadanie niedopuszczenia ognia do

**Demonstracja przed fabryką czekolady.**  
**Walka z lamistralkami.**

Z Warszawy donoszą: Na terytorjum fabryki czekolady Fran-ciszka Fuchsa przy ulicy Topiel Nr. 12, zgromadziło się blisko

150 robotników, tejsze fabryki, którzy wszczęli hałaśliwą demonstrację przeciwko zarządowi fa-bryki. Nieprzyjazne okrzyki, wydawane pod adresem zarządu, sprowadziły wkrótce patrol policyjny, który szybko zlikwidował zajście, aresztując za pośred

**Czerwony kur**  
**trapi wsie polskie.**  
**Konie i krowy w morzu płomieni.**

Z Jeziorni donoszą: Wczoraj późnym wieczorem we wsi Słomczyn, gm. Jeziorna, pow. Warszawskiego w zagrodzie Antonie Frankowskie-go, wynikł

groźny pożar i strawił oborę, stodołę, chlewiki i inne zabudowania należące do tego gospodarza. W czasie pożaru spaliły się w stajni trzy konie, które

rżały przeraźliwie, cztery, krowy, mnóstwo gęsi, kaczek i kur, prócz tego dwie siczakarnie, młockar-nia, wozy, maszyny rolnicze i t. p. War-tość spalonych rzeczy i zabudowań wy-nosi kilkadziesiąt tysięcy złotych. Przypuszczają, iż pożar nastąpił z pod-palenia przez zemstę. Energiczne dochlo-dzenie w toku.

dolnych pięter fabryki. Zadanie to udało się tylko częściowo, gdyż ogień ze stry-chu przedostał się na

2 piętro fabryki przez szyb, w którym porusza się winda. Pożar ten jest dotkliwym ciosem dla przemysłu nie tylko naszego miasta, gdyż „Toruńska Fabryka Makaronu” jest jedy-nym tego rodzaju zakładem na Pomorzu

i największym w Polsce. Wysokości strat, wynikłych skutkiem po-żaru dotąd jeszcze nie ustalono. Ponowne jej uruchomienie nastąpić może za 3 miesiące.

strających trzech najbardziej wrzaskliwych uczestników, których niebawem przeprowadzono do komisariatu, a po spisaniu protokołu, pu-szczono na wolność.

Jak się okazuje, w fabryce czekolady Fuchsa od blisko tygodnia trwa na tle ekonomicznym strajk.

Pracę porzuciło kilkuset robotników, pewna zaś grupa codziennie ustanawia rodzaj dyżurów przed fabryką, nie dopu-szczając do złamania strajku.

neła trykoty i całą zawartość torebki ze swedzącym proszkiem wyspała w obie nogawice. Potem, jakby nigdy nic, zawie-nęła je w papier i na swem miejscu po-łożyła. Tego wieczoru Bogdani była wyjątko-wo zdenerwowana. Choć wszyscy, poczy-nając od dyrektora a kończąc na tym, co kurtynę podnosi — przywykli do jej zło-go humoru, tym razem wszyscy zgodnie twierdzili, że śpiewaczka nigdy jeszcze się tak o tyle co nie wściekała, iak tego dnia pamiętnego. Zwymyślała suflerkę, re-kwizytorą, inspicjenta, garderobiana, kapelmistrza i partnerów. Obiecywała służbie, że złoży oficjal-ną skargę na ręce prezesa, że w teatrze rozplenili się pchły, czego nigdy nie by-wało w tym „bałaganie”. Jak chętnie teatr nazywała.

XV. Kapryśna Zosia, która każdej ze swych kolejnych namietności oddawała się zaw-sze gorąco, ale krótko — szybko ostygła w zapałach baletowych, zwłaszcza, gdy widziała znacznie większe postępy w szkole młodszych koleżanek.

Była boleśnie zawiedziona. Przez cały sezon przeważnie posyłała usne lub pi-semne usprawiedliwienia do teatru przez pilną Łodzię i opuszczała lekcji bez liku. Teraz nagle stała się pobożna. Przebaki-wała nawet coś o klasztorze. W maju za-czeła regularnie prowadzić za sobą Hip-siównę do św. Krzyża na majowe nabo-żeństwa Łodzi, aczkolwiek niechętnie ale towarzyszyła swej przyjaciółce.

Niespostrzeżona przez nikogo, rozwi-

**KRZEWIŃSKI.**  
**BALETNICA.**

**POWIEŚĆ.**  
I wpadła na genialny pomysł. Właśnie scenie wszyscy zajęci byli jakimś za-lym problemem, a reżyser głowił się, czy lepiej w refrenie kupletu, który miał szlagierem“ operetki użyć poezji:  
O dziewczę me,  
Ja kocham cie,  
Ty kochaj mnie,  
Bo ja tak chce”.  
Czy też lepiej:  
„O dziewczę ty,  
Osusz me łzy  
Ach, powiedz mi,  
Czy kochasz, czy?”  
Łodzię otworzyła fisharmonje, noga na-łkowała powietrza do instrumentu, wszystkie rejestry odsunęła; potem po-łoża dwa pudełka od zapalek na klawiatu-rę. Zatrzasnęła klape i uciekła, jakby nig-dy nie, na scenę.  
Pudełeczka naciskały kilka obok sie-bie leżących klawiszów, wywołując jakiś wielki futurystyczny akord. Włosy zrywły się z wściekłości na łysiejącej cza-ry reżysera.  
Krew uderzyła mu do anoplektycznej głowy.  
— Kto tam znów do cholery ciężkiej!! wrzasnął jak opętany i pomknął do fis-monii.  
Łodzię stałę się umyślnie mu na drodze, w ten sposób zaznaczyć swoje alibi.

— No, żebym ja dostał w rece tego, tego... — nie mógł znaleźć dość dosadnego określenia, wracając na scenę.  
— Przecież chyba znaleźć nietrudno — wtrącił się Turowicz — wszak jeszcze gra.  
— Gra, gra! — irytował się impetyk.  
— Łajdak wsadził coś między kłapę a kła-wiatułę i piszczy teraz, psia krew!  
Łodzię triumfowała.

Drugą osobą w teatrze, której Łodzię mimowolnie się naraziła, była primadonna Bogdani, ulubienica publiczności, pra-wie codziennie otrzymywała kwiaty i pre-zenty na scenę. Nie umiała jednak ukryć swego niezadowolenia, gdy przy niej któ-ryś z kolegów dostał wieniec, a zwłaszcza, gdy jej koleżankę obdarzono wiązan-ką lub kosztem.

Gdy Łodzię, ubrana w czepeczek i dłu-ga, nocna koszulka zaśpiewała dyszkan-tem zawsze bisowana piosenke na froncie sceny: „Małe dzieci niechaj słodko śpią”, z za kulis woźny wniósł kołysko, kozytko wej roboty, ubraną kwiatami, a w niej ol-brzymia lalek w takiej samej koszulce i czepeczku, jak Łodzię. Kołyska przepasa-na była szarą, na której widniał napis: „Laleczka dla laleczki”. Długotrwałe ok-laski rozbawionej publiczności akompa-niowały uroczystości wręczenia oryginal-nego upominku małej artystce. Kilka razy wychodziła kłaniać się przed ramie.

Bogdani, która zaraz po zeiciu dziec-ka miała wejść na scenę, zaczynała się niecierpliwie, słuchając z rozdrażnieniem oklasków nie dla niej przeznaczonych.

Gdy mała zabierała się raz jeszcze po-dziekować pięknym reweransem za lale i oklaski, śpiewaczka schwyliła ją za rękę, tupnęła nogą i zawołała:  
— Dostosuj te blażeństwa!  
Dziewczynka się cofnęła.  
Bogdani zwróciła się do inspicjenta, nie zastanawiając się nad tem, że nie on aranżował owacie dla Łodzi:

— Jeżeli natychmiast nie przestaną kłaskać, każę spuścić kurtynę i wrócić do garderoby!  
Najważniejsza i zaczynająca się orientować w słabostkach, intrzykach i zazdrostkach artystów — Łodzię — za-pamiętała sobie raz nazawsze ten incyd-ent i zapalała do starzejającej się prima-donny — nienawiścią.  
Za to darzyła sympatją młodą, początkującą śpiewaczkę, o której mówiono, iż przezorny i zapobiegliwy dyrektor szykuje na miejsce Bogdani, gdy ta już wre-szcze zupełnie „wyprzeżnie”.  
Długo Łodzię przemyślała, zanim zdecydowała się na wybór odpowiedniej zemsty nad znenawidzoną śpiewaczka. Pamiętała, że kiedyś przez figle Felek na sypał jej za koszulę swedzącego proszku. Do dziś nie zapomniał, jak napróżno dra-pała się po plecach, jak zochrała się o ścianę, ile miał z tego nieprzyjemności.  
W absolutnym sekrecie kupiła takiego proszku Kryła go i stale przy sobie nosiła, jak trucizną zbrodniarz, czująca się na swą ofiarę. Czeekała sposobności, Upoiwała moment, gdy przaczka, któ-ra przed spektaklem przyniosła dla Bog-dani jedwabne trykoty, położyła na ko-szu w korytarzu zawiniatko, a sama po-szła popilitować ze znajomym strażnikiem za kulisy.  
Niespostrzeżona przez nikogo, rozwi-



**SPORT.**

**Ze świata stalowych bicepsów.  
24-ty dzień turnieju walk francuskich  
w cyrku Staniewskich.**

W 24-y dniu turnieju walk francuskich o mistrzostwo walczyły dalsze cztery pary:

1) Czerwona Maska — Stojkicz (Jugosławia).

Stojkicz walczy jak zwykle ordynarnie. Przewaga Maski, który nie może dać sobie interesująco, bez tempa. Iwari z każdej niebezpiecznej pozycji wydosłaje się przez specjalnego wysiłku. Prokop jako „amator” walczy bardzo ładnie. Przewaga Iwariego, który też w 19 minucie kładzie na obie łopatki Prokopa.

2) Prokop (Łódź) — Iwari (Szwajcaria).

Sila i technika atletów równe. Walka mało interesująca, bez tempa. Iwari z każdej niebezpiecznej pozycji wydosłaje się przez specjalnego wysiłku. Prokop jako „amator” walczy bardzo ładnie. Przewaga Iwariego, który też w 19 minucie kładzie na obie łopatki Prokopa.

3) Wildman (żyd. zapasnik) — Zaremba (Katowice).

Najładniejsza walka dnia. Od pierwszej chwili tempo mordercze. Przewaga

Wildmana który atakami swemi zmusza często Zarembę do umiejętnej obrony. — Po dwudziestu minutach walka zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

4) Swaton (Czechosłowacja) — Rogenbaum (Niemcy).

Walka prowadzona bez żadnego stylu. Przewaga Swatona, który jednak z powodu swej nadmiernej tuszy, nie może nic zrobić Rogenbaum ze wszystkich niebezpiecznych pozycji wydosławał się szybko. W 21 minucie Swaton zakłada podwójny nelson. Wówczas Rogenbaum wstał z parteru i starał się go rozerwać; nie udało mu się jednak, wobec czego ratował swój honor ucieczką poza dywan. Nagle nastąpił ciekawy moment: Rogenbaum chwycił Swatona i niespodziewanie położył go na obie łopatki. Oszczeniły Swaton zaprotestował, mimo to komisja zwycięstwo przyznała Rogenbaumowi.

Na 25 dzień turnieju walk francuskich wylosowano następujące cztery pary: Cz. Maska — Swaton (decydująca). Wildman — Rogenbaum (decydująca). Stojkicz — Barsow. Zakrzewski — Prokop.

M. J-ski.

**Trzeci dzień turnieju  
o mistrzostwo Łodzi w ping-pongu.**

I. IMCA. — II Gimn. żydowskie 7:1. Drużyna IMCI zwycięża bez specjalnego wysiłku słabą drużynę II gimn. żydowsk. Niżej podajemy rezultaty poszczególnych partii:

- 1) Kazimierz — Gerszowicz 21:13, 21:16 (2:0).
- 2) Leszek — Unger 21:7, 21:12 (2:0).
- 3) Kettner — Fajnbarg 21:16, 19:21 (1:1).
- 4) Dylewski — Lewinson 21:7, 21:12 (2:0).

II. Gimn. Brauna — Tow. Krzew. Ośw. Wiedzy Technicznej wśród żydów 6:2.

- 1) Lewiński — Gutman 21:18 21:10 (2:0).
- 2) Stolarow — Kubik I. 20:22, 18:21, 21:12 (2:0).
- 3) Garganaszwili — Lewkowicz 21:13 21:12 (2:0).

Jedynie słaba gra Stolarowa, który ostatnio wykazuje spadek formy przyczyniła się do utraty dwóch punktów. Mimo to partja między Stolarowem a Kubikiem była najładniejsza w tym dniu i do ostatniej chwili niewiadomo było kto zwycięży. Wreszcie wygrał obie partje Kubik I.

III. Stow. Młodz. Polskiej — TUR. 3:5.

- 1) Krauze — Kazimierski 14:21, 14:21 (1:1).
- 2) Jedrychowski — Kaczmarek 23:21, 21:12 (1:1).
- 3) Kuźnik — Kurzawa 21:10 21:13 (2:0).
- 4) Sobol — Wita 11:21, 9:21 (0:2).

**Sobotni rozgrywki  
na fundusz olimpijski w Łodzi.**

W dniu jutrzejszym odbędzie się dalszy ciąg turnieju w siatkówkę i koszykówkę na fundusz olimpijski. Na program sobotnich gier, które odbędą się o godz. 14 do południu w lokalu Gimn. Niemieckie składają się spotkania:

- Siatkówka:** 1) Krugierowa — Rothertowa 2) Gimnazjum Niem. Żeńskie — Seminarium Miejskie Żeńskie, 3) Pilsudski — Absolwenci, 4) M. S. H. — Ośrodek Wych. Fizyczn.
- Koszykówka:** 1) Księży Młyn — Szkoła Włókien.

M. J — ski.

**Łódzki Związek Gier Sportowych  
utworzony zostanie w tych dniach.**

W Warszawie odbyło się zebranie Łódzkiego Związku Gier Sportowych, na którym postanowiono przenieść siedzibę Związku z Katowic do Warszawy. Jednocześnie zmieniono nazwę związku na Polski Związek Gier Sportowych.

Wybrano komisję w składzie Żuława-Chrapowicki, Orłowicz, Prazmowska i Heleniewicz. Dejmian i Trypka (Łódź), która ma opracować statut nowego związku.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w

**Wypadek polskiej rekordzistki światowej.**

Dowiadujemy się, że podczas zaprawy biegiem lekkoatletycznej grupy przedolimpijskiej, rekordzistka światowa p. Ha-

linia Konopacka uległa wypadkowi nadwyrężenia nogi, wskutek czego będzie zmuszona przerwać na pewien czas treningi.

**Łódź — Warszawa.**

**Spotkanie w piłkę siatkową.**

Jak się dowiadujemy odbędzie się w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Warszawie międzymiastowe spotkanie w siatkówkę między najsilniejszymi zespołami Łodzi i Warszawy. Z Łodzi wziężdżą drużyny Y. M. C. A., gimn. Kopernika, i gimn. Szczanieckiej.

Y. M. C. A. zmierzy się w Warszawie z najsilniejszymi zespołami stolicy, a mianowicie z YMCA warszawska, Polonia i A. Z. S.

Szczególnie ważne jest spotkanie Y. M. C. A. łódzkiej i warszawskiej, gdyż jak wiadomo przed niedawnym czasem stołeczna YMCA poniosła w Łodzi wysoką porażkę i w spotkaniu rewanżowym zechce najprawdopodobniej się zrewanżować. Przeciwnicy gimn. Kopernika są do tej pory nieznanymi.

**Przygotowania naszych wybrańców do letniej  
Olimpiady.**

**Ruch wśród sportowców.**

Polski Związek Szermierczy uruchomił już dwa ośrodki przedolimpijskie dla szermierzy kandydatów olimpijskich Ośrodki te mieszczą się w Poznaniu i Krakowie. Poza tem projektowane jest wyślanie kilku najlepszych naszych zawodników na międzynarodowe zawody do Budapesztu.

Hippiczna grupa olimpijska trenuje bardzo wytrwale w Grudziądzu. W roku bieżącym jeźdźcy nasi wezmą udział w zawodach konnych w Nicei, Londynie, Amsterdamie, Budapeszcie, w Warszawie

a w listopadzie w New Yorku. Do kursu przydzielono 29 koni.

Komitet przyjęcia ekspedycji polskiej w Amsterdamie organizuje bardzo gorące przyjęcie naszych zawodników. Na czele komitetu stoi honorowy konsul polski p. Bueckman. Każda grupa sportowców polskich otrzyma przewodnika i tłumacza, zorganizowana będzie również czwelnia z fortepianem i t. p. Urządzane będą również po igrzyskach wycieczki po Holandji.

**Życie ekonomiczne.**

**Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.**

**NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO  
ZAGRANICĄ.**

Londyn 43.45, Zurich 58.30, Berlin 46.75—47.15 wypl. na Warszawie 46.90 — 47.10, Gdańsk 57.46 — 60, wypl. na Warszawie 57.41—55, Wiedeń 79.43 i pół — 72 i pół, Praga 378.55.

**GIELDY ZAGRANICZNE.**

Londyn, Holandia 12.12 1/4, Francja 124.02, Belgia 35.03 i pół, Włochy 92.72, Niemcy 20.44, Szwajcaria 25.33 i pół, Danja 18.20 i pół, Szwecja 18.15 3/4, Norwegia 18.31 1/4, Helsingfors 193.60, Praga 164.62, Wiedeń 34.62, Warszawa 43.45.

Paryz. Londyn 124.02, Nowy Jork 25.41 i pół Szwajcaria 189.50.

Nowy Jork. Londyn 4.88 1/16, Paryz 393 3/8. Warszawa 11.35, Wiedeń 14.12.

**BAWELNA.**

Nowy Jork, 23. 2. — Amerykańska. Otwarcie Grudzień 18.20—21, styczeń 18.12, marzec 18.12—14, maj 18.35—37, lipiec 18.37—40, październik 18.20—22, I n. sr. grudzień 18.18, styczeń 18.11, marzec 18.11, maj 18.35, lipiec 18.36, październik 18.19, II n. sr. grudzień 18.17, styczeń 18.12, marzec 18.08, maj 18.31, lipiec 18.35, październik 18.19, Zamknięcie. Listopad 18.12, grudzień 18.10—11, styczeń 18.09, marzec 18.01—02, kwiecień 18.13, maj 18.25—27, czerwiec 18.26, lipiec 18.27—30, sierpień 18.32, wrzesień 18.22, październik 18.15—18.

**Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie  
warszawskiej.**

Zapotrzebowanie na dewizy było małe w granicach wczorajszych i zostało pokryte przez Bank Polski i banki prywatne, które dostarczyły dewiz na Włochy. W obrotach prywatnych dolar 8.88 i pół w żądaniu, a na giełdzie żądali 8.88 1/4. Dla złota tendencja mocna, chcieli płacić 4.67 i pół.

**ZNIŻKA DOLARÓWKI.**

Dla papierów państwowych tendencja niejednolita, mocniejszą tendencję miały 10 proc. Pożyczka Kolejowa oraz 6 proc. Pożyczka Dolarowa, straciła natomiast Dolarówka. Listy ziemskie, miejskie oraz prowincjonalne kształtowały się słabo. Obligacje bez zainteresowania.

**REALIZACJA AKCYJ.**

Przed giełdą panowała tendencja wybitnie niskowa i kulisa wyzbywała się całkowicie materiału. Jednak z braku poważniejszych odbiorców doszło tylko do małej ilości transakcji. Na samem zebraniu początkowo panowało zaofiarowanie stopniowo jednak nastroj zaczął się polepszać. Największą ilość materiału ofiarowano Banku Polskiego, który początkowo był 150 w żądaniu, a 145 w placeniu.

Grupa bankowa obroty małe przy tendencji słabszej dla Banku Polskiego oraz Związku Spółek Zarobkowych.

**Ceny rynków łódzkich.**

W dniu dzisiejszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się następująco.

Nabiał: kilogram masła śmietankowego 6.50 do 7 zł, klg. masła osekowego 5 do 5 i pół zł, klg. masła solonego do smażenia od 4 do 4 i pół zł, mendel jaj koszykowych od 2.70 do 3 zł, mendel jaj skrzykowych 2.40 do 2 i pół zł, klg. sera 1.30 do 1 i pół zł, klg. twarogu 1.10 do 1.40, litr śmietany słodkiej 1.60 do 1.80, litr śmietany kwaśnej (zbieranej) 2.00 do 2.40, litr mleka słodkiego 40 do 50 groszy.

Drob: kura od 5 — 7 do 10 zł, kaczka 4 do 7 zł, gęś 10 — 12 do 15 zł, indyk od 14 do 20 zł.

Ziemiopłody: kilogram ziemniaków od 14 do 16 groszy klg. buraków od 20 do 22 gr., klg. mar-

chwól do 25 groszy. Ziemiopłody w luncie (cena za 100 klg. — korzec): ziemniaki 14 do 15 i pół zł, buraki 17 do 19 zł, marchew 20 do 22 i pół zł.

Ogrodoznica: Klg. grochu polnego od 60 gr. do 1 i pół zł, klg. fasoli 80 gr. do 1 zł, klg. bobu od 70 do 80 gr., główka kapusty zwykłej od 30 do 50 gr., główka kapusty włoskiej od 50 do 80 gr., klg. cebuli od 70 gr. do 1.10.

Owoce: kilogram jabłek kompotowych 1 zł, do 1 i pół zł, klg. jabłek do jedzenia 1.80 — 2.50 do 3 zł, klg. suszonych gruszek do 3 zł, klg. suszonych śliwek 2 i pół do 3 zł, klg. suszonych grzybów od 12 do 18 zł, sznureczek suszonych grzybów 2 do 3 zł.

Ruch na rynkach słaby.

# Dokąd pójdziemy wieczorem?

**Wystawa malarstwa rzeźby grafiki. Czytelnia audycje radiofoniczne.**

**MIEJSKA GALERIA SZTUKI W ŁODZI**

**BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.**  
Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front I-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

**MUZEM MIEJSKIE** (Piotrkowska 91). Działy: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

Miejski Kinematograf Oświatowy. Zmartwychwstanie.

**Dla młodz. — Bezdomny.**

Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.

„Apollo” — „Chińska Papuga”

Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.

„Casino” — „Ostatni Walc”

Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.

„Cztery” — Tajemnica wymarłej wyspy.

Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.

„Corso” — Radża i jego Bogini

Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Dom Ludowy” — Pożar serc

Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-kino” — „Czarna Venus”

„Luna” — kino nieczynne.

„Mimoza” — Noc miłości

„Nowości” — Piekiełny karnawał

„Odeon” — „Chińska Papuga”

Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.

„Resursa” — Wieża Miłości

„Splendid” — Romans kapłanki Wschodu

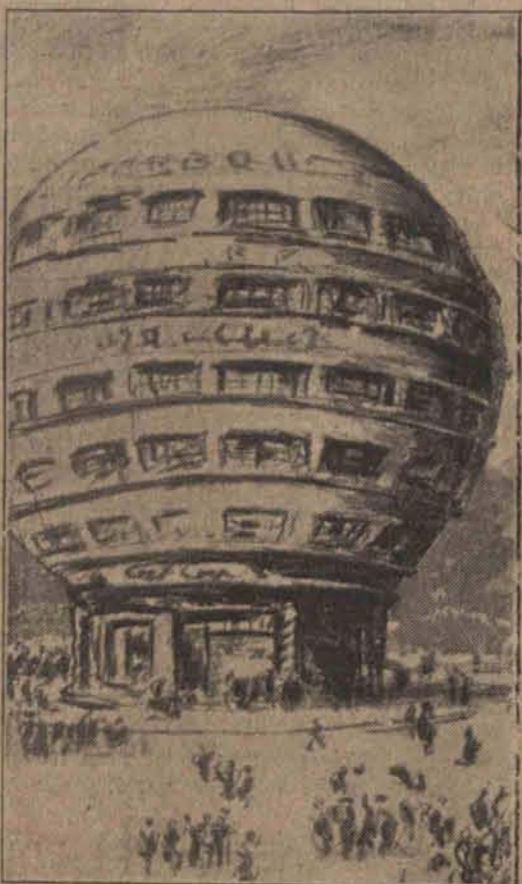
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

**Spółdzielnia Pracowników Państwowych**

Widmo Louvru (Belfogor)

Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9.30 wiecz.

**Pierwszy dom kulisty świata.**



Na tegorocznej wystawie drezdeńskiej stanie pierwszy kulisty dom świata według projektu profesora Birkenholca z Monachium. Wysokość kuli wyniesie około 30 metrów. W dolnej części znajdą pomieszczenie rozmaite firmy, w najwyższej kondygnacji pod kopułą zostanie otwarta restauracja z widokiem na Drezno

### Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Z zagranicą	8.50

„Łódz. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 7.10  
Odszedzenie do domu 40 gr.

### Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 łamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6

— drobne 10 groszy; poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”, Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurier Łódzki” ul. Zawadzka Nr. 1

Wydawca: Władysław Ultonowski

## Zakończenie karnawału w Kolonii.



Obok znanego karnawału w Nicei, niemiecką sławą cieszą się zapusty kolonijskie. Scenę z wesołego korowodu ulicznego w ósmym dniu karnawału widzimy powyżej.

## DZIECKO i MATKA.

Nr. 4 dwutygodnika „Dziecko i Matka” odznacza się głębokim wartościowym materiałem zarówno pedagogicznym, jak lekarskim. Zasługuje na podkreślenie wzruszający prymitywnością — wiersz „Modlitwa dziecka”, fachowy na naukowych podstawach oparty artykuł „Dziecko jako organizm czynny”, artystycznie opacowane opowiadanie z życia samotnego dziecka oraz „Nasze miarki a nurses angielskie”. W dziale lekarskim mamy artykuły wybitnych sił lekarskich „O krzywicy” oraz „O tramie i jego namiastkach”. Szczegółowe wskazania w odpowiedziach redakcji urozmaicony dział praktyczny uzupełniają numer tego pisma niezastąpionego dla rodziców i wychowawców.

Ze Szkoły Plastyki Z. JANCZEWSKIEJ.  
W szkole plastyki i rytymiki p. Z. Janczewskiego powstają nowe komplety dla początkujących piszących i informację w poniedziałki i czwartki do 9 godz. oraz we wtorki i piątki od 6 do 8.50 w lokalu szkoły, Gdańska 29, pr. of. I p.

## ZE SZKOŁY PLASTYKI Z. JANCZEWSKIEJ.

W szkole plastyki i rytymiki p. Z. Janczewskiego powstają nowe komplety dla początkujących piszących i informację w poniedziałki i czwartki do 9 godz. oraz we wtorki i piątki od 6 do 8.50 w lokalu szkoły, Gdańska 29, pr. of. I p.

**LECZNICA**  
lekarski specjalistowski i gabinet dentystryczny przy Górnym Ryńku.  
**Piotrkowska 294, tel. 22-89**  
przy przystanku tram. pabjanickich)  
przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocina etc.), operacje operatunki.  
**Porada 3 złote.**  
Wizyty na miejscu. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zeby sztuczne, korony złote, platynowe i mosiężne.  
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**  
Tel. 27-81  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc  
**Konstantynowska 9.**  
Przyjmuje 12—2 i 5—7

**KASZEL** chrypkę, duszność usuwają oryginalne  
**„Pastyłki Belgijskie”**  
z marką „kogut” a la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

**PROSZEK KOGUTEK**  
DLA ODROSYCH  
USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**

**Nasiona** pierwszej jakości, roślin, traw, drzew, tytoni, warzywno i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodniczo-pasiecznicze) i w. in. polecąją sklepy  
**L. JASIŃSKIEGO**  
prowadzone od 1870 r. w Łęczycy ul. Posańska 30  
i w Łodzi, ul. Andrzeja Nr. 10.  
— Cenniki wysyłamy bezpłatnie. —

**Marquitta**  
Najbliższy szlagier „ODEONU”  
Z ilustracją śpiewną.

**Dr. PRYBULSKI** choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.  
Leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia)  
Zawadzka nr. 1.  
**Doktor H. WOJKOWSKI**  
Zachodnia 57.  
Choroby skórne i weneryczne.  
Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od godz. 1—2 i 4—8 w niedzię i święta. 11—1  
Dla pań od 4—5. oddzielną poczekalnia.

**Dr. H. LUBICZ**  
Cegielniana 34 — tel. 41-32. —  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.  
Naświetlanie lampą kwarcową.  
Dla pań od 3—5, oddzielną poczekalnia.  
Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8

**Dr. Różan**  
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.  
Leczenie światłem kwarcowym.  
NARUTOWICZ (Dzielnia) tel. 44-92.  
Przyjmuje od 11—4 i od 5—8.  
Dla pań oddz. poczekalnia.  
Przyjmuje od 3—4 p.p.

Onlata roczowa niszczona

Nr. 48.

Numer pojedynczy 20 gr.

Przygotowywane

Wilno, 25 lutego — Akt odwołany wczoraj na procesie Biatoruskiej Hromady zawiera sensacyjne szczegóły dotyczące działalności poselstwa w Warszawie. — Akt odwołany między innymi, że na Biatoruskiej Hromady...

odbytej w Gdańsku w sierpniu 1926 roku przewodniczącym radca poselstwa sowieckiego...

Ułjanow, stanowią niesłychane nadużycie w dyplomatycznych. Na Biatoruskiej Hromada zobowiązała się do wywołania zbrojnego powstania w wypadku wojny polsko-sowieckiej... — Akt odwołany w Warszawie za pośrednictwem...

Organ prasowe „Hromady” w Warszawie stał się źródłem pomocy pieniężnej od Kominternu. Zasiłki te wypłacane były...

Radca poselstwa sowieckiego w Warszawie, Ułjanow, został dopiero dniami odwołany do Moskwy. Społeczeństwo polskie nie b...

**Gielda.**

Pierwsza przedg. warszawa Londyn Nowy-Jork Paryż Szwajcaria

Druga przedg. warszawa Dolar w obrotach prywatnych

Pierwsza przedg. gdańska Warszawa Złoty Dolar Przekaz na Warszawę

**Dolar w Łodzi**

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym obnowywały około godziny 12-ej kursy — 8.85

Przeważnie dolar w żądaniu w płaceniu tendencja spokojna. Podaż do...